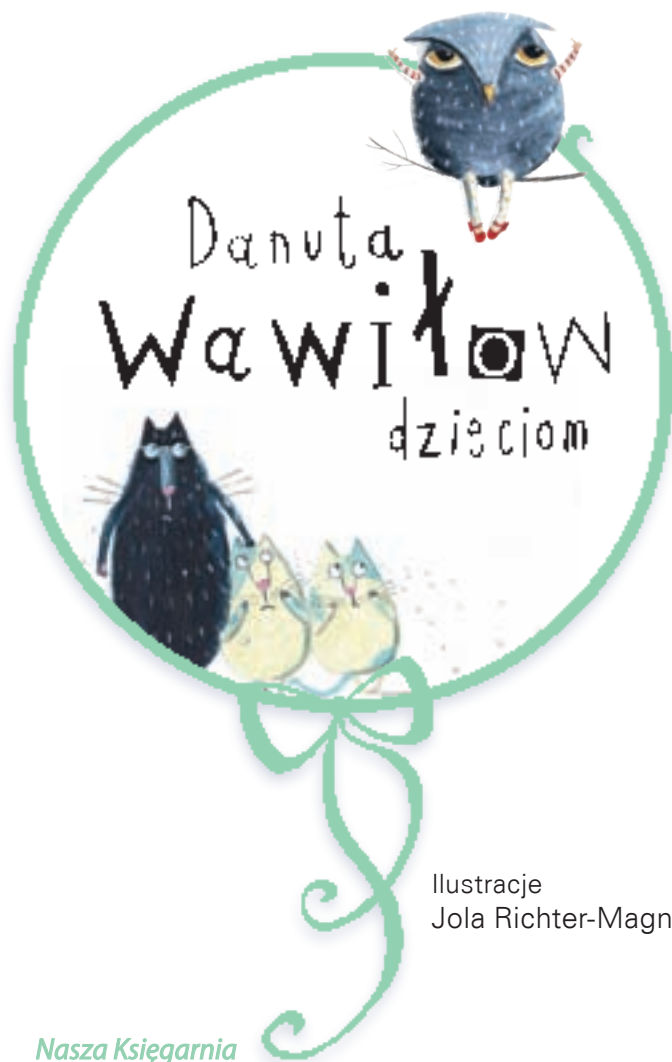




Ilustracje
Jola Richter-Magnuszewska

Nasza Księgarnia

© Copyright by Wydawnictwo „Nasza Księgarnia”, Warszawa 2013

Text © copyright by Natalia Usenko and Oleg Usenko

Ilustracje *Jola Richter-Magnuszevska*

Projekt layoutu okładki *Joanna Rusinek*

Projekt okładki *Karia Korobkiewicz*

Wiersz *Nasza rodzina* przepisał *Kostek Magnuszewski*





STRZYGI

Kiedy jesień się na dobre
zaczyna,
kiedy w polu czerwienieje
jarzębina,
kiedy liście pędzą z wiatrem
na wyścigi,
z ciemnych dziupli wykradają się
strzygi.
Idą boso na rozstajne
drogi,
w szare włosy wplatać ciernie
i głogi,
w strugach deszczu nad dachami
przelatać,
śpiącym koniom senne grzywy
zaplatać.
Czasem myślisz –
to puchają puchacze,
a to strzyga
na rozstajach płacze.
Czasem myślisz –
wiatr zawodzi w drzewach,
a to strzyga
na rozstajach śpiewa.
Czasem myślisz –
co tam w deszczu śmiga?
A to strzyga, mój mały,
to strzyga...

JAK WYGLĄDA WIATR?

Jak wygląda wiatr?

Bardzo chciałbym wiedzieć.
Możesz mi powiedzieć,
jak wygląda wiatr?
Może to jest ptak,
co ma gniazdo w chmurach?
Wielki jest jak góra.
Kiedy gubi pióra,
z nieba sypie grad...

Jak wygląda wiatr?

Może to jest koń?
Grzywę ma z płomieni.
Drzewa niby trawy
ścielą się po ziemi,
kiedy mknie przez świat...

Jak wygląda wiatr?

Może to jest chłopak,
co ma osiem lat?
Biega w dzień i w nocy,
gwiżdże, strzela z procy,
piaskiem sypie w oczy...

Jak wygląda wiatr?

CICHY WIETRZYK

Leżę sobie po ciemku
i słyszę,
jak mróz palcem
list na szybie pisze.

Jak za oknem
w wielkiej białej czapie
stary kasztan
drogą sobie człapie.

Jak po lesie
krążą ścieżki lisie
i jak trawom
ciepłe lato śni się.

A najbardziej ze wszystkiego
słyszę
WIELKĄ, WIELKĄ,
CICHĄ, CICHĄ
ciszę.



ŚNIEŻYSKO

Padło, padło
puszyste śnieżysko.
Na biało, na biało
zasypało wszystko.

Białe są huśtawki,
całe białe schody,
białe w parku ławki,
białe samochody.

Wysoko, wysoko
nad zielonym płotem
leci Biała Zima
białym samolotem.

Co tam teleferie,
co tam teleranki,
kiedy my wolimy
w śniegu przewracanki!

Wiwat, niech nam żyje
puszyste śnieżysko!
Ulepimy z niego
białe niedźwiedzisko!



A NA DWORZE ZIMA

A na dworze zima,
wiaterek podyma.
Księżycowi zimno w plecy,
bo kożuszka nie ma.

Za promyczek mały,
za srebrny okruszek
szyla sowa księżycowi
barani kożuszek.

Szyla, haftowała
nitkami złotymi.
– Ojej, sowo, jaki długi,
wlecze się po ziemi!

Szyla, poprawiała
do białego rana.
– Ojej, sowo, jaki krótki,
ledwie przed kolana!

A w zimowym niebie
świszczą złe wichury.
Chodzi księżyc bez kożuszka,
otulony w chmury.

DZIWNY PIES

Jeden, dwa,
jeden, dwa,
pewna pani
miała psa.
Trzy i cztery,
trzy i cztery,
pies ten dziwne
miał manieri.
Pięć i sześć,
pięć i sześć,
wcale lodów
nie chciał jeść.
Siedem, osiem,
siedem, osiem,
wciąż o kości
tylko prosił.
Dziewięć, dziesięć,
dziewięć, dziesięć,
kto z nas kości
mu przyniesie?
Może ja?
Może ty?
Licz od nowa –
raz, dwa, trzy...



DZIWNY KOT

Raz na ulicy Szerokiej
był kot, co udawał fokę.
Nie chciał włączyć na płoty
tak, jak to robią koty.
Wolał biegać w podskokach
tak, jak to robi foka.
Miał łapą myć się starannie,
dzień cały pluskał się w wannie,
nurkował do dołu głową
i śledzie jadł na surowo.
Wołała ulica Szeroka:
„Co on wyprawia, niecnota!”.

...A może była to foka,
co udawała kota?

O FABIANIE

Mój kuzyn, Kowalski Fabian,
ciągle wszystko przerabiał.
Ledwie włożył ubranie,
brał się za przerabianie.
Z muszelki robił pędzelki,
z poduszki – słone paluszki,
z parówki – temperówki.
Z firanki – wycinanki.

Mówiła mama: „Kochanie!
Zjedz przynajmniej śniadanie!
Popatrz, co ty wyrabiasz!
Przerabiasz i przerabiasz!”

A Fabian na to: „Co tam!
Najpierw przerobię kota!”
I robił z kota świnkę,
ze świnki robił pacynkę,
z pacynki robił sardynkę,
z sardynki robił dziewczynkę.

Mówił tata: „Fabianie!
Zostaw to przerabianie!
Zamiast wszystko przerabiać,
zacznij lekcje odrabiać!”
A Fabian na to: „Nie mogę!
Właśnie przerabiam podłogę!”
Gdzie znaleźć takiego pana,
co by przerobił Fabiana?





made by
Koraloki Fabian



CHŁOPAKI I DZIEWCZYNKI

Czemu wszystkie dziewczynki
lubią słodkie pralinki,
kolorowe sukienki
i wesołe piosenki?

Czemu wszystkie chłopaki
lubią nosić straszaki,
a w kieszeniach trzymają
różne gwoździe i haki?

Czemu wszystkie dzieciaki
mają śliczne buziaki,
nie chcą spać wieczorami,
lubią biegać w piżamie
i mamusi na uszko
szeptać różne sekrety?
Czemu tak jest na świecie?
Tego nie wiem, niestety!





DYLU-DYLU

Dylu-dylu na badyłu, wśród zielonej łączki.
Ryba z rakiem, gęś z prosięciem
tańczą chwacko i z przejęciem,
wziąwszy się za rączki.

Dylu-dylu na badyłu, wesola muzyka.
Krowa księżyc przeskoczyła,
mysz trzewiki pogubiła,
grajek złamał smyka.

Dylu-dylu na badyłu, tańczyć nie ma komu.
Grajek uciekł ranną rosą,
mysz przez pola biegnie boso...
Chodźmy też do domu!

Wydawnictwo NASZA KSIĘGARNIA Sp. z o.o.

02-868 Warszawa, ul. Sarabandy 24c

tel. 22 643 93 89, 22 331 91 49,

faks 22 643 70 28

e-mail: naszaksiegarnia@nk.com.pl

Dział Handlowy:

tel. 22 331 91 55, tel./faks 22 643 64 42

Sprzedaż wysyłkowa: tel. 22 641 56 32

e-mail: sklep.wysylkowy@nk.com.pl www.nk.com.pl



Książka została wydrukowana na papierze
Claro Bulk 115 g/m².

Redaktor prowadzący *Anna Garbal*

Opieka merytoryczna *Joanna Kończak*

Korekta *Ewa Mościcka, Roma Sachnowska, Malwina Łozińska*

Redaktor techniczny, opracowanie DTP *Karia Korobkiewicz*

ISBN 978-83-10-12401-2

PRINTED IN POLAND

Wydawnictwo „Nasza Księgarnia”, Warszawa 2013 r.

Wydanie pierwsze

Druk: Zakład Graficzny COLONEL, Kraków

